Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, niedziela 14 lipca 1946 roku | Nr 176

Polska delegacja

Dzień konferencji
szybko się zbliża,
wszyscy zezują
w stronę Paryża.

Wolnych Narodów
przedstawiciele
zjadą, by udział
wziąć w wielkim dziele.

Dwadzieścia jeden
państw Demokracji
wyśle też ilość
swych delegacji.

A wśród tych wszystkich
które się sprasza,
znajdzie się między
innymi nasza.

Jest obowiązkiem
tej delegacji
bronić Narodu
Polskiego racji.

Bo teraz żąda
nasza Ojczyzna,
by tak, jak wojnę,
pokój wygrano...

Dr Wist.

Zakończenie konferencji „czterech"

Powoli, ale mądrze

należy budować pokój świata.—Traktaty z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią są już gotowe.

LONDYN (sł. wł.). Obrady czterech ministrów zostały wczoraj zakończone.

Wszyscy przyjezdni ministrowie opuścili Paryż. Min. Byrnes przed wyjazdem przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, że **że wyniki konferencji są na ogół dobre i że traktaty pokojowe z Italią, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią zostaną przez konferencję pokojową zatwierdzone i zawarte.**

Tego samego zdania był Bevin.

Na ostatnim posiedzeniu konferencji omawiano sprawę Austrii, lecz jej nie załatwiono, ponieważ **min. Mołotow sprzeciwił się temu, dopóki nie zostanie rozstrzygnięta sprawa pół miliona hitlerowców różnych narodowości, którzy chronią się obecnie w Austrii.** Sprawę Austrii wobec tego, odroczono do następnej konferencji.

Po ostatnim posiedzeniu rady czterech min. Mołotow oświadczył interpelującym dziennikarzom, że **nie sprzeciwił się projektowi utworzenia centralnej administracji dla Niemiec**, zanim powołany zostanie rząd tymczasowy. Delegacja rosyjska protestowała jednak **przeciwko częściowemu rozstrzyganiu problemów niemieckich, które winny być traktowane jako całość.** Nie można bowiem decydować o przyszłości Niemiec, pozostawiając nierozstrzygniętymi takie zagadnienia, jak **Zagłębie Ruhry, Nadrenii i konsekwentne, całkowite rozbrojenie Rzeszy.**

Pożyczka - bez sympatii...

Większością głosów Amerykanie uchwalili udzielić Anglii pożyczkę

Wczoraj późnym wieczorem, amerykańska Izba Reprezentantów postanowiła po długich debatach przyznać W. Brytanii projektowaną pożyczkę. Decyzja zapadła w wyniku głosowania, **większością około stu głosów.**

Pożyczka będzie udzielona w wysokości projektowanej, tj. 3 miliardów dolarów.

Na W. Brytanię nie nałożono żadnych specjalnych zobowiązań, jak tego żądała opozycja, za wyjątkiem obowiązku spłacenia pożyczki w ustalonym terminie i z uwzględnieniem ustalonej stopy procentowej.

Podczas dyskusji jednak, ujawniła się silna opozycja przeciwko pożyczce, jako aktowi, rzekomo aprobującemu politykę W. Brytanii. Przy tej okazji padło dużo zastrzeżeń, i wreszcie z miarodajnej strony musiano „ratować" sytuację przez stwierdzenie, że pożyczka nie może być pojęta jako pochwalanie rządu W. Brytanii, jest natomiast **tylko pomocą finansową** dla sojusznika, jest wreszcie — **operacją finansową, a nie polityczną.**

Groźba inflacji

w Stanach Zjednoczonych

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że w Stanach Zjednoczonych istnieje groźba inflacji, o ile kongres nie zatwierdzi skutecznej ustawy o kontroli cen.

Chłopi rumuńscy

zadowoleni z reformy rolnej

W Rumunii odbyły się wielkie obchody chłopskie z okazji otrzymania przez nich ziemi na własność. Na uroczystości przybył premier Groza, witany entuzjastycznie przez chłopów rumuńskich.

Strajk w Trieście

zakończony

Trwający w Trieście od 12-tu dni strajk protestacyjny, napiętnowany przez władze alianckie jako „nielegalny", został wczoraj zakończony.

Nową monetę

wprowadzono na Węgrzech

Donoszą z Budapesztu, że węgierski minister finansów postanowił wycofać z obiegu skompromitowaną monetę pengö i zastąpić nowym środkiem płatniczym, który będzie nosił nazwę „florena węgierskiego".

Kurs nowej waluty nie jest dotąd znany.

Bezpośrednia komunikacja

Warszawa-Paryż i Warszawa-Praga

Z dniem wczorajszym uruchomiona została *bezpośrednia komunikacja Warszawa — Paryż i Warszawa — Praga.*

Z Warszawy do Paryża kursować będzie wagon specjalny I i II klasy. Odjazd z Warszawy o godz. 23.30 we *wtorki, czwartki i soboty.* W pozostałe dni tygodnia wagon kursować będzie *na trasie Warszawa—Praga.* (i)

Miesiąc walki z faszyzmem

Decyzje Komitetu Centralnego ZZ w Polsce

Komitet Centralny Związków Zawodowych w Polsce powziął dwie rezolucje w związku z postanowieniami kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, który niedawno odbył się w Moskwie.

Pierwsza rezolucja dotyczy Hiszpanii. Wydział Wykonawczy Komitetu stwierdza, że polski ruch zawodowy przyłącza się całkowicie do apelu Światowej Federacji, wzywającego do zerwania z reżimem Franco.

W dniach od 18 lipca do 15 sierpnia polskie związki zawodowe będą manifestować swą nienawiść do faszyzmu i uznanie dla republikańskiego rządu Hiszpanii.

Druga rezolucja KCZZ dotyczy żądania dopuszczenia Światowej Federacji ZZ do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Strzały na granicy Jugosławii

Amerykanie zastrzelili trzech żołnierzy

LONDYN, 14.7. (BBC). Z Triestu donoszą, że w dniu wczorajszym patrol amerykański zastrzelił 2 żołnierzy jugosłowiańskich, którzy przekroczyli t. zw. linię Morgana, stanowiącą linię demarkacyjną między strefami amerykańską i jugosłowiańską.

Strzelaninę rozpoczęli rzekomo Jugosłowianie i amerykański patrol dał ognia „w obronie własnej". Po pierwszej strzelaninie nastąpiła jeszcze jedna, której ofiarą padł żołnierz jugosłowiański.

Na jednej z ulic Triestu wybuchła w dniu wczorajszym mina, która jednak nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Zatwierdzenie wyroku

na uczestników zbrodni w Kielcach

Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie zatwierdziło wyrok pierwszej instancji, skazujący uczestników zbrodni w Kielcach.

Łagodne środki

stosuje Austria wobec hitlerowców

Wczoraj w Wiedniu odbyło się 7-godzinne posiedzenie Rady Sojuszniczej. Przedmiotem narad był sposób oczyszczenia Austrii od elementów nazistowskich.

W parlamencie austriackim przeprowadzono ustawę nakładającą specjalną daninę majątkową i nowe podatki na hitlerowców.

Nowy rząd

utworzony we Włoszech

Kryzys rządowy we Włoszech został przezwyciężony. Mimo trudności porozumienia się wielu partii politycznych, de Gasperi zdołał utworzyć nowy gabinet. Tekę premiera, i do czasu podpisania traktatu pokojowego, ministra spraw zagranicznych — piastować będzie de Gasperi.

Zaprzysiężenie nowych ministrów wyznaczono na środę.

Kongres S. D.

obraduje w Warszawie

W Warszawie rozpoczął się Kongres Stronnictwa Demokratycznego. Na uroczyste otwarcie Kongresu przybył prezydent KRN, i przedstawiciele Rządu, jak również przedstawiciele państw obcych.

Do zebranych 1200 delegatów, wygłosił dłuższe przemówienie prezydent Bierut.

Łódź obchodzi

rocznicę rewolucji francuskiej

W dniu dzisiejszym republika francuska obchodzi swe święto narodowe — rocznicę zburzenia Bastylii. Święto naszego sojusznika uczci robotnicza Łódź uroczystą akademią w Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza, zorganizowaną przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Zebrania robotnicze

w Łodzi

Okręgowa Rada Związków Zawodowych zwołała zebranie zarządów oddziałów Zw. Zaw. na dzień 15-go bm.

Również zarząd Oddziału Związku robotników przemysłu włókienniczego zwołał na dzień 16-go bm. zebranie członków Rad Zakładowych tego przemysłu.

Zjazd włókienniczy w Łodzi

Wczoraj omawiano tematy techniczne i fachowe.— Przyjazd min. Minca ma nastąpić dzisiaj

Oczekiwany wczoraj w drugim dniu Ogólnopolskiego Zjazdu Gospodarczego przemysłu Włókienniczego w Łodzi przyjazd Ministra Przemysłu Minca **nie nastąpił. Minister ma przyjechać w dniu dzisiejszym.**

Jeśli chodzi o obrady wczorajsze, należy zauważyć, że o ile dzień pierwszy przyniósł szereg niezmiernie interesujących wypowiedzi oficjalnych, o tyle dzień wczorajszy zjazdu gospodarczego **obfitował w referaty ściśle techniczne i fachowe.**

Zastępca dyrektora generalnego Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego w Polsce **inż. Bąbiński wygłosił niezmiernie ciekawy referat na temat tych wszystkich zagadnień, które stoją przed każdym dyrektorem technicznym przemysłu włókienniczego.**

Pozatem wygłoszono następujące referaty: **„Naukowa organizacja miejsca pracy w warsztacie“** (J. Nożyczkowski, kierownik wydziału Instytutu Włókienniczego, **„Szkolnictwo zawodowe a rentowność“** (nacz. Dziekoński), **„Plan finansowo - gospodarczy“** (naczelny dyr. handlowy Cz. Bajer) i **„Rentowność a system premiowania“** (nacz. dyr. techn. W. Kłopotowski).

Po referatach wywiązała się **ożywiona dyskusja,** w **której wzięli udział poszczególni kierownicy i dyrektorzy fabryk włókienniczych w Polsce, wskazując na rozmaite trudności techniczne i gospodarcze.**

Wieczorem uczestnicy zjazdu wzięli udział w przedstawieniu w teatrze TUR („Wilki w nocy“).

Dziś w trzecim dniu zjazd otworzy przemówienie dyr. Bąbińskiego na temat **„Organizacja wyścigu pracy w przemyśle włókienniczym“ oraz „Współzawodnictwo fabryk na terenach Odzyskanych“.** (fb)

Dzisiejsze nabożeństwo

za spokój duszy ś.p. gen. Sikorskiego

Dziś, w związku z przypadającą przed kilku dniami trzecią rocznicę śmierci gen. Sikorskiego — odprawione zostanie w Kościele Katedralnym nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Generała. Nabożeństwo celebrowane będzie przez J. E. Ks. Biskupa Tomczaka. (o)

Śmiertelny skok do tramwaju

Wczoraj na ulicy Kilińskiego miał miejsce tragiczny wypadek tramwajowy, w którym *poniósł śmierć przez własną nieostrożność Zygmunt Adamiak, zam. przy ul. Pomorskiej 20.*

Adamiak usiłował wskoczyć do tramwaju nr. „4“. Był on w stanie nietrzeźwym i nie mógł trafić nogą na stopień. Adamiak upadł na jezdnię, zaczepiwszy płaszczem o koła tramwaju. Przez jakiś czas *tramwaj wlókł go po bruku.* Dopiero przeraźliwe krzyki przechodniów zwróciły uwagę motorniczego, który zatrzymał tramwaj. Lekarz pogotowia *stwierdził zgon na miejscu. (h. k.)*

Węgiel opałowy

na karty dla Łodzi

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Łodzi komunikuje nam, że 250.000 ton węgla aprowizacyjnego na cele opałowe, przewidziane jest rozdzielnikiem ministerstwa na lipiec dla całej Polski, a nie tylko dla Łodzi.

Na trzeci kwartał rb. — tj. *na lipiec, sierpień i wrzesień* przewidziane jest dla całego kraju *750.000 ton węgla aprowizacyjnego opałowego.*

Jeśli chodzi o Łódź, otrzymamy w lipcu *15.000 ton tego węgla.* Oprócz tego w lipcu przewidziana jest wysyłka węgla deputatowego dla pracowników przemysłu włókienniczego w ilości 30.000 ton. (i)

Nowy sukces milicji

Banda „Gruszki“, postrach pow. łódzkiego, została zlikwidowana

W miejscowości Klucze, pow. łódzki, w ostatnich dniach został dokonany napad rabunkowy na fabrykę papieru. Zrabowano z kasy **ponad pół miliona złotych.**

Milicja podczas dochodzenia ustaliła, iż **napadu dokonała banda „Gruszki“.**

Natychmiast zorganizowano pościg, w którym brała udział ludność okoliczna i robotnicy papierni w Kluczach.

Okrążono las, gdzie schronili się bandyci i zacieśniono pierścień. Z głębi lasu **odezwały się pierwsze strzały: bandyci usiłowali przedrzeć się przez kordon milicyjny.** Obustronna strzelanina trwała około trzech godzin. W wyniku **schwytano 3-ch bandytów, reszta zdołała zbiec.** Przy aresztowanych **znaleziono walizkę, w której były ukryte pieniądze, skradzione w papierni w Kluczach.**

Prawdopodobnie jednym z aresztowanych bandytów jest sam szef bandy „Gruszka“, przedwojenny recydywista. Bandyci **nie posiadają żadnych dokumentów, co utrudnia akcję identyfikacyjną.**

Dalszy pościg trwa. (h.k.)

Zwyrodniały milicjant skazany

na dwa lata więzienia za gwałt i bestialstwo

(ez) B. Komendant Posterunku MO Łódź-Kaliska, Henryk Tasiński wezwał na posterunek dwie kobiety, podejrzane o kradzież śledzi: Mieczysławę S. i Sylwię P.

W czasie przesłuchania pobił on dotkliwie obie kobiety kułakiem po twarzy i szczypał je. *Następnie kazał im się czołgać po ziemi i całować sobie buty i ręce. W końcu rzucając obie na kanapę dokonał na nich kolejno bestialskiego gwałtu, bijąc je przy tym gumą.*

Zwyrodniały milicjant stanął przed Wojskowym Sądem Rejonowym. Sąd skazał *go na dwa lata więzienia.*

W motywach wyroku Sąd podkreślił konieczność tępienia zgnilizny moralnej wśród milicjantów.

Rozprawie przewodniczył kpt. Cisek, oskarżał mjr. Henner.

Podwyższony dodatek rodzinny

dla kolejowców i pocztowców

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów pracownikom Kolei Państwowych oraz Poczty i Telegrafu *podwyższony został dodatek rodzinny ze zł. 100 do 200.*

Wszyscy inni funkcjonariusze państwowi otrzymali już swego czasu tę podwyżkę, natomiast pracownicy kolejowi i pocztowi ze względu na odrębne przepisy uposażenia ich — dotąd nie byli nią objęci. (o)

Codzienna nowelka Expressu

Luksusowa kobieta

Drzwi znów się otworzyły. Nie była to Marlena. Ale sprawiło mu to zadowolenie, że do tego lokalu, pełnego kobiet, wszedł jeszcze jeden mężczyzna.

— Przepraszam, czy pan się nazywa Paweł Weston?

Drgnął. Przed nim stał mężczyzna, który przed chwilą wszedł do lokalu. Był to pan w średnim wieku o miłym, dobrotliwym uśmiechu na gładko wygolonej twarzy.

— Czy pozwoli pan, że zajmę to miejsce?

I nie czekając na odpowiedź, usiadł w fotelu,, przeznaczonym dla Marleny.

— Nazywam się Harwey Forbes — wtrącił. Jestem mężem Marleny.

Zdumienie Pawła wzrosło.

— Pan oczekuje mojej żony, prawda? Przypadkowo podsłuchałem waszą rozmowę telefoniczną. Dlatego też pozwoliłem sobie przyjść nieco wcześniej, by dokładnie omówić z panem tę sprawę.

— Taaak... — odparł Paweł, z trudem zbierając myśli.

— Mam wrażenie — ciągnął dalej Forbes spokojnym, zrównoważonym tonem — że z pańskim bratem, Ralphem, chodziłem razem do jednej szkoły. Był bardzo do pana podobny.

— Możliwe...

Paweł podziwiał spokój siedzącego naprzeciw mężczyzny. Nigdy nie przypuszczał, że mąż Marleny będzie rozmawiał z nim w ten sposób. Harwey Forbes wyglądał bardzo sympatycznie, reprezentacyjnie, miał ciemne oczy i rozbrajający uśmiech. Ubrany był nienagannie i nosił krawat, który Paweł niedawno podziwiał w oknie wystawowym. Forbes zamówił wino i zapytał:

— Czy pan zna moją żonę oddawna?

— Od dwóch tygodni — odparł Paweł. — Ale mam wrażenie, że znam ją już od dzieciństwa. Kocham pańską żonę — dodał odważnie. — Jeżeli pan da jej rozwód, ożenię się z nią natychmiast.

Forbes podniósł kielich z winem do swych warg i zapytał:

— Pan jest jeszcze bardzo młody, prawda?

— Mam 25 lat, jestem o rok młodszy od Marleny. Ale to przecież nie odgrywa żadnej roli.

— Oczywiście. Jaki jest pański zawód?

— Posiadam razem z bratem mały kantor wymiany pieniędzy. Pan może być spokojny. Marlena nie będzie potrzebowała pańskiej pomocy. Zdołam jej zapewnić utrzymanie.

— Czy pan z nią to wszystko dokładnie omówił?

— Niezupełnie. Mówiliśmy tylko ogólnie o naszym ślubie. Właśnie dziś mieliśmy zamiar pomówić na ten temat szczegółowo.

— Rozumiem — przerwał mu Forbes. — To znaczy, że o finansowej stronie waszej przyszłości nie rozmawialiście jeszcze?

— Nie, ale to nie jest żadną przeszkodą, zarabiam mniejwięcej dwa tysiące funtów rocznie.

Dobrotliwy uśmiech nabierał coraz bardziej ironicznego charakteru.

— Czy widział pan tę branzoletkę, którą Marlena nosi na ręku?

— Widziałem.

— Ładna, prawda? Kosztowała więcej niż dwa tysiące funtów!

— Możliwe! Ale dla Marleny takie rzeczy nie mają żadnego znaczenia.

— Tak pan przypuszcza? W takim razie znacie się rzeczywiście bardzo krótko. Więc niech pan pozwoli zwrócić sobie uwagę, że ta branzoletka ma dla niej wielkie znaczenie, nie mniejsze, niż futra, jakie posiada, willa, w której mieszka i auto, którym sama kieruje.

— Moja miłość ma dla niej większe znaczenie!

— To się panu tylko zdaje. Pewnego dnia spodoba jej się jakiś brylant, lub futro, którego pan jej nie będzie mógł kupić, i kto wie, czy Marlena nie pożałuje wówczas swego kroku.

Paweł nic nie odpowiedział. Możliwe, że Forbes miał rację. Czy nie mówiła onegdaj, że ma zamiar kupić kosztowny sznur pereł?

— Marlena musi kosztować bardzo drogo. Oprócz auta, posiada parę wierzchowców, nie opuszcza żadnej premiery i ma stałą lożę w operze. Wątpię bardzo, czy Marlena opuści mnie tak łatwo, ale chciałbym nam obydwu zaoszczędzić przykrości.

Paweł siedział nieruchomo, przyglądając się ze smutkiem, jak Forbes wypróżniał swój kielich.

— Zbliża się pół do piątej — rzekł mąż Marleny. — Czy nie uważa pan, że byłoby lepiej, gdyby pan teraz odszedł? Mógłbym powiedzieć, że pan zaofiarował się dla jej szczęścia. Rozumiem, że to nie jest łatwe, ale pan ma jeszcze całe życie przed sobą...

Paweł podniósł się nagle i odszedł, skinąwszy tylko głową. Oczy Forbesa zaświeciły triumfem. Gdy drzwi zamknęły się za Pawłem, rozsiadł się wygodnie w swym fotelu.

Punktualnie o wpół do piątej do lokalu weszła młoda, elegancka dama, rozglądając się uważnie dokoła. Wzrok jej padł nagle na Forbesa. Drgnęła, lecz opanowała się szybko i zbliżyła się doń.

— Harwey — zapytała spokojnie. — Co ty tu robisz?

Forbes wstał i uśmiechnął się pokornie:

— Czekam na ciebie, siadaj.

Zajęła wolny fotel i położyła torebkę na stoliku.

— Skądże wiedziałeś, że mnie tu zastaniesz? — zapytała.

— Słyszałem, jak umawiałaś się z kimś przez telefon, że tu wstąpisz. Z kim się tu umówiłaś?

Spojrzała na niego, lecz nie spostrzegła w jego oczach ani cienia podejrzeń.

— Umówiłam się tu z Lilką — odparła z uśmiechem. Jesteś tu jedynym mężczyzną. Idź lepiej. Co tu będziesz robił!

— Chciałbym dziś pójść na wyścigi...

Instynktownie sięgnęła po swą torebkę....

— Przecież dopiero w poniedziałek dałam ci pieniądze... Dziś uregulowałam twój rachunek u krawca... Naprawdę już tego trochę za wiele.

Forbes wzruszył ramionami.

— Spokojnie... Tylko bez scen, bo nie wyjdę stąd!

— Nie, nie... — odparła szybko i spojrzała na zegarek. — Masz — dodała, rzucając mu banknot. — Ale wiedz, że to po raz ostatni, zrozumiałeś?

Podniósł się z uśmiechem.

— Nie denerwuj się kochanie. Przecież jestem twoim mężem i nikt cię tak nie kocha, jak ja.

Pocałował ją w rękę. Przy drzwiach odwrócił się jeszcze i spojrzał triumfująco na swą żonę, która siedziała przy stoliku i c z e k a ł a... *M.*

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



(Zderzenie) Trrrach!..
HITLER: — To sabotaż!
GOERING: — Bezczelny zamach!

WACEK: — Nie udało się!
WICEK: — Trudno!... Widocznie złego diabli nie biorą...

HITLER: — Każesz obedrzeć zamachowców żywcem ze skóry i oprawić w nią „Mein Kampf"!

WACEK: — Co teraz robić?
WICEK: — To, co najprostsze! w łeb i — w nogi!...

S. O. S.! S. O. S.!

Samochody zabijają ludzi

Gdzie się podziewają „zatrzymywani" szoferzy? — Opinia społeczna nie może dłużej tolerować anarchii na ulicach miasta! — żądamy surowego karania szoferów

Ulica Limanowskiego była wczoraj wieczorem terenem wstrząsającego wypadku.

Ze stojącego na przystanku przy ul. Piwnej tramwaju linii „4" wysiadła 17-letnia Maria TUCZENKO, zam. przy ul. Piotrkowskiej 197/199. Za tramwajem podążała ciężarówka. Szofer, nie zważając na to, że obowiązujące przepisy zabraniają kategorycznie mijać stojące na przystanku tramwaje, a tymbardziej mijać je z lewej strony — nie chcąc czekać aż tramwaj ruszy, dał gazu i pomknął naprzód.

Tuczenko wysiadła przednim pomostem i skierowała się na przeciwną stronę ulicy. Wychodząc zza stojącego tramwaju, nie mogła widzieć nadjeżdżającego w szalonym pędzie samochodu ciężarowego, który uderzył ją z olbrzymią siłą i

JAK PIŁKĘ CISNĄŁ NA POBLISKĄ LATARNIĘ.

Z dziewczyny została krwawa miazga, nieprzypominająca w niczym kształtów ludzkich.

Zapytujemy w imieniu opinii publicznej —

JAK DŁUGO JESZCZE BĘDĄ TOLEROWANE TE POSPOLITE ZBRODNIE NA ULICACH MIASTA?

JAK DŁUGO JESZCZE SZOFERZY BĘDĄ BEZKARNIE ZABIJAĆ PRZECHODNIÓW, BĘDĄCYCH ŚLEPYMI OFIARAMI ANARCHII ULICZNEJ?

JAK DŁUGO BĘDZIEMY DRŻEĆ O SWOJE ŻYCIE I ŻYCIE SWYCH NAJBLIŻSZYCH, NARAŻONYCH NA ŚMIERĆ POD KOŁAMI ROZPĘDZONYCH SAMOCHODÓW, KIEROWANYCH CZĘSTO PRZEZ NIEODPOWIEDZIALNYCH LUB PIJANYCH NIEMAL DO UTRATY PRZYTOMNOŚCI SZOFERÓW?

Przejrzyjmy kroniki kryminalne ostatnich tylko kilku dni:

przy zbiegu Piotrkowskiej i Głównej SAMOCHÓD ZABIŁ 66-LETNIEGO JANA BARANOWSKIEGO, zam. przy ul. Gdańskiej 123;

przy zbiegu Piotrkowskiej i Radwańskiej SAMOCHÓD ZABIŁ JÓZEFĘ GŁOWACKĄ, zam. Wólczańska 146;

przy zbiegu Pabianickiej i Sanockiej SAMOCHÓD ZABIŁ MARIĘ TABACZEW itd. itd.

Niema dnia bez kilku wypadków samochodowych, z których olbrzymia większość kończy się śmiercią. I to nie tylko na głównych ulicach miasta. Na przedmieściach, gdzie ruch uliczny jest bardzo słaby, również zdarzają się śmiertelne wypadki przejechań. Na szosach podmiejskich szoferzy także zbierają krwawe żniwo — niema dosłownie takiego zakątka, gdzieby nie groziła śmierć pod kołami wariacko pędzących samochodów.

Prasa pisze o tym ciągle — na szoferach wszelkie perswazje i alarmy nie robią żadnego wrażenia. W dalszym ciągu uprawiają swoje zbrodnicze dzieło,

SIEJĄC NA ULICACH ŚMIERĆ I ANARCHIĘ.

Przed kilku dniami wpadło nam w ręce charakterystyczne zdjęcie. Dokonał go nasz fotograf, który znalazł się akurat na miejscu śmiertelnego przejechania przy zbiegu Piotrkowskiej i Głównej. Fotograf dokonał zdjęcia leżącego na jezdni trupa, poczym skierował objektyw na szofera, który SPOKOJNIE POZOWAŁ MU, UJĄWSZY SIĘ POD BOKI, TAK JAK GDYBY POZOWAŁ DO FILMU, A NIE BYŁ SPRAWCĄ ŚMIERTELNEGO PRZEJECHANIA — ZABÓJCĄ NIEWINNEGO CZŁOWIEKA.

Uderza jeszcze jeden wielce charakterystyczny szczegół. Ciągle podajemy za milicją w notatkach o przejechaniu, że — „s z o f e r z o s t a ł z a t r z y m a n y".

Podajemy już tak od szeregu długich miesięcy. Nasz sprawozdawca sądowy, który obchodzi cierpliwie wszystkie sale przybytku Temidy, a n i r a z u jeszcze nie natknął się na sprawę, w której byłby sądzony szofer za przejechanie człowieka!

Cóż więc dzieje się z szoferami, którzy zabijają na ulicach miasta? Gdzie oni się p o d z i e w a j ą?

Tego stanu dłużej opinia publiczna tolerować n i e m o ż e!

Domagamy się ujawniania nazwisk szoferów, skazywanych przez sądy za śmiertelne przejechania ludzi.

Domagamy się odbierania praw jazdy raz na zawsze szoferom, nieprzestrzegającym przepisów drogowych.

Domagamy się poddania wszystkich szoferów dokładnemu egzaminowi z ich umiejętności prowadzenia maszyn i znajomości przepisów.

DOMAGAMY SIĘ JAK NAJSUROWSZEGO WYMIARU KARY NA ZABÓJCÓW PRZECHODNIÓW ULICZNYCH AŻ DO KARY ŚMIERCI WŁĄCZNIE. ŚMIERĆ ZA ŚMIERĆ! (ki)

Za „miejscówkę" trzeba płacić

Nabywać ją mogą tylko w cenie 100 zł. urzędnicy państwowi za okazaniem „delegacji"

Z dniem dzisiejszym wszedł w życie *nowy letni rozkład jazdy pociągów osobowych na kolejach państwowych.*

Czas przejazdu na większych odcinkach *skrócono od 3 do 7 godzin.*

Pozatem nowy rozkład jazdy wprowadza *zwiększoną ilość pociągów na poszczególnych odcinkach oraz szereg bezpośrednich pociągów dalekobieżnych, łączących centralną Polskę z popularnymi miejscowościami na Dolnym Śląsku.*

I i 2 klasa została wprowadzona, ale *tylko w niektórych pociągach z powodu braku dostatecznej ilości wyściełanych wagonów.* Ceny biletów klasy drugiej wynoszą 150 proc. ceny klasy trzeciej, zaś ceny biletów klasy pierwszej — 200 proc. ceny klasy trzeciej.

Równocześnie weszły w życie *nowe przepisy o korzystaniu z wagonów służbowych na kolejach państwowych.*

Trzy przedziały w wagonie służbowym będą oddane stale do dyspozycji jadących służbowo pracowników Polskich Kolei Państwowych i Ministerstwa Komunikacji.

Z pozostałych przedziałów korzystać będą mogli *urzędnicy państwowi, posiadający delegację służbową, przy czym „miejscówki" będą dla nich płatne.* Cena jednej „miejscówki" bez względu na to, na jaką trasę wykupuje się bilet, *będzie wynosiła 100 złotych.*

Członkowie rodzin urzędników państwowych *nie będą mogli korzystać z wagonów służbowych.*

Wszystkie dyrekcje kolejowe otrzymały surowe polecenie przypilnowania, aby „miejscówki w cenie 100 złotych *były wydawane zgodnie z obowiązującymi przepisami t. j. tylko i wyłącznie na podstawie okazanej „delegacji służbowej".*

Jeśli chodzi o mniejsze stacje, gdzie niema dyrekcji kolejowych, „miejscówki" mogą wydawać *konduktorzy wagonów służbowych, przy czym zatrzymywać będą w tych wypadkach duplikat „delegacji służbowej".*

Udogodnieniem dla urzędników państwowych będzie inowacja polegająca na tym, iż za okazaniem delegacji służbowej będą mogli zaopatrywać się w nie tak samo w cenie 100 złotych — w biurach „Orbisu". (v)

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

Gra codziennie o godz. 19-ej znakomitą sztukę B. Shaw'a UCZEŃ DIABŁA w premierowej obsadzie.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21.

Gra codziennie sztukę Tadeusza R...era WILKI W NOCY.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie o godzinie 16 min. 15 i 19.15 Jan Kurnakowicz w arcywesołej komedii „Dzień bez kłamstwa".

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele".
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dama z Malakki".
„Wisła" (Przejazd 1) — „A imię ich milion".
„Adria" (ul. Główna 2) — „A imię ich milion".
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — nieczynny.
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Górą dziewczęta"
„Hel" (Legionów 2/4) — „Górą Dziewczęta"
„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia"
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Ja tu rządzę".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Kwiat miłości".
„Roma" (Rzgowska 84) — „Złota maska".
„Zachęta" (Zgierska 26) — „Niebezpieczna miłość".
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Doktór Kildare".
„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „Cuda z piasku". Kukiełki: „O nieustraszonym Janku".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Ja tu rządzę"
„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Zajazd na rozdrożu"
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 71—76) — „Co mój mąż robi w nocy".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur".
„Rekord" (Rzgowska 2) „Dom bankowy"
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Moi rodzice rozwodzą się".
„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Na powietrznym szlaku".

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Potrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 90), Simieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 63).

Wyścigi konne

Dziś, o godz. 15-tej odbędzie się osiem gonitw

Dnia 14 lipca na torze wyścigowym na Służewcu pod Warszawą odbędą się wyścigi konne. Początek gonitw nastąpi o godz. 15-ej.

Program 8 gonitw jest następujący:

I GONITWA.

Nagroda 5 tys. zł. dystans około 1,600 m. Udział biorą konie: Dagoressa, Salerno, Wisła, Syrt, Ines II.

II GONITWA.

Nagroda 8 tys. zł. dystans ok. 2,400 m. Udział biorą: Jaworzyna, Finis, Irak II, Chaldea, Brokat

III GONITWA.

Nagroda 6 tys. zł. dystans około 1,600 m. Udział biorą: Spóźniony, Summerhay, Meerschaum, Bystra II, Raźny, Chanson, Daccia.

IV GONITWA.

Nagroda 10 tys. zł. dystans około 2,000 m. Udział biorą: Łuk II, Odeon, Zegarynka, Orion IV.

V GONITWA.

Nagroda 10 tys. zł. dystans około 1,600 m. Udział biorą: Syn Puszczy, Poprad, Storno, Bimber, Wir II.

VI GONITWA.

Nagroda 8 tys. zł. dystans około 2000 m. Udział biorą: Astrolog, Balkyris, Splendit II, Wicher IV, Pożoga, Jastarnia III, Summerhay.

VII GONITWA.

Nagroda 6 tys. zł. dystans 2,200 m. Udział biorą: Finis, Jolant, Umbraga, Marsz, Sybille, D'or, Confetti, Lotna II, Talizman III.

VIII GONITWA.

Nagroda 5 tys. zł. dystans około 2,400 m. Udział biorą: Murza, Globus, Rewelacja, Inwazja, Tinta, Opieka, Tokio.

W dniach 21 i 28 lipca odbędą się również wyścigi. Na torze czynny jest totalizator. W Łodzi bilety nabywać można w Kasie Miejskiej Totalizatora Al. Kościuszki 6, gdzie również można realizować wygrane.

O wynikach zapowiedzianych gonitw doniesie „Express" w dniu jutrzejszym.

Dzisiejsze mecze piłkarskie

Dziś odbędą się w Łodzi następujące mecze piłkarskie:

Boisko ŁKS godz. 10 rano Polonia — Bieg (Kl. B),

boisko Wimy godz. 10 rano Widzew — Concordia (Kl. A),

boisko Krusche Ender godz. 10 rano PTC — ZZK (Kl. A),

boisko Ruda Pab. godz. 18 TUR Konstantynów — ZWM Aleksandrów (Kl. B),

boisko ŁKS godz. 18 ŁKS — TUR Kutno (Kl. A),

boisko Zjednoczonych godz. 18 Centr. Szk. Of. Pol.-Wych. — Lechia (Kl. A).

. OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski — Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych zaangażuje natychmiast:

2ch samodzielnych techników budowlanych,
1-go samodzielnego technika - instalatora,
3-ch pomocników techników,
1go magazyniera,
3-ch kancelistów (tek).

Oferty wraz z życiorysem składać należy do Biura Centralnego, Łódź Piotrkowska 100, pokój nr 37.

Łódź, dnia 12 lipca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje 4—7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 1791

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 39, przyjmuje od 3 — 6, tel. 206-99. 2966

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 2960

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 3502

Dr. ŁOZA Emil — Skórne - weneryczne. Sienkiewicza 34. Przyjmuje 12 — 2 i 4 — 8 tel. 179-56. 3277

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 3054

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne — weneryczne. Żeromskiego 41/1. Przyjmuje 3—6. Tel. 150-53. 1787

Dr. med. M. ZAURMAN — skórne, weneryczne. Nawrot 8. Przyjmuje 8 — 10 i 6 — 8. 3519.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI pracownicy z branży włókienniczej, papierniczej, żelaznej i chemicznej, maszynistki, stenotypistki, księgowi i fakturzyści. Zgłoszenia osobiście Państwowa Centrala Handlowa, Narutowicza 45. 3520

POTRZEBNA maszynistka rękawiczarka na 8-kę. Płaca od umowy. Narutowicza 25-3. 3521

POTRZEBNI! Fryzjer męski i fryzjerka. 11-go Listopada 75. 3522

Kupno — sprzedaż

NIWELATORY, — techolity, mikroskopy, trójnogi, sprzęt geodezyjny naprawia — kupuje. Warsztat Optyczny, Łódź, Nowomiejska 3, tel. 145-65. 3465

MASŁO śmietankowe, sery holenderskie, tylżyckie, blokowe, gęsi bite skubane, jaja, miód — sprzedaż hurtowa Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82.

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każdą radiową lampę, różne przyrządy, narzędzia — kupuje, sprzedaje, zamienia, naprawia — Gdańska 17. Księżniak. 3508

SPRZEDAMY: patefon szafkowy, „Odeon", partie kleju stolarskiego. Kupimy: bardzo eleganckie futro lekkie i jasne z wydrą) na niskiego pana, telefon 183-65. 3463

PLAC uzbrojony (ul. Pomorska). Sprzedam tanio. Sprawa pilna. Wiadomość: ul. Radwańska 53. Jan Kempczyński. 3510

Wytwórnia wyrobów ołowianych „Zenit" Łódź, Gańska 11 Poleca: plomby i plombownice, oferty na żądania wysyłamy. 3511

Różne

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy Wiśniewskiego Zawadzka 25. 3252

NAGRODA za zwrot pióra wiecznego Parker, jasny damski, zagubionego 30 czerwca prawdopodobnie w Komisji Wyborczej Narutowicza 77. Pamiątka po osobie nieżyjącej. Adres Nowomiejska 4, firma „Wanko". 3515

PLISOWANIE, solejki, dekatyzowanie oraz obciąganie guzików, Łódź, Południowa 23. 3516

NIEMOWLĄT pokarm posiadam w nadmiernej ilości, Andrzeja 42, m. 7. 3517

NAPRAWIAM bez śladu, wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23 m. 2. 3518

TRANSPORTY - PRZEWOZY, zlecenia różnego rodzaju „AVIA" Piotrkowska 35, tel. 204-52. Specjalny dział obsługi miasta. Na zlecenia telef. 204-52 wysyłamy natychmiast wózki motorowe do przewozu towarów już od 100 kg. wagi. 3512

FABRYKA Cukrów i Czekolady „Delicja", Łódź, Żeromskiego 31 poleca: cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 3514

174)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Wydano rozkaz, ażeby wszyscy Żydzi przenieśli się na Bałuty i przyległe ulice, gdzie stworzono ghetto. Kwitły gwałty, grabieże, bestialstwo, okrucieństwo i mord.

„Unterscharfführer" Bruno Szulc czuł się w swoim żywiole.

Potworny sadysta mógł teraz zupełnie bezkarnie wyładowywać wszystkie swoje najskrytsze a najnikczemniejsze pasje.

Był wielki, potężny, wpływowy. Był panem życia i śmierci tysięcy. Szanowano go, bano się go, schlebiano mu.

Żydzi na jego widok musieli już zdaleka odkrywać głowy. Biada Polakowi, który nawinął mu się pod rękę: twarda szpicruta gestapowca spadała ze świstem na jego policzek.

Wódki i wina było zatrzęsienie w żydowskich sklepach. Można więc było pić, ile tylko dusza zapragnie. A potem późnym wieczorem, kiedy mocno kręciło się w głowie, szło się na nową wyprawę, na nowe rewizje i aresztowania.

W jedną taką mroźną, gwiazdami wyiskrzoną noc, zatrzymało się auto policyjne przed małym robotniczym domkiem Mroczków.

Piotr Mroczek siedzi teraz w więzieniu na Radogoszczu. To jednak nie uspokoiło zemsty degenerata: jego gniew zniszczyć musi i całą jego pozostałą rodzinę.

W domu były tylko stara Mroczkowa i Hanka. Ta ostatnia słysząc walenie w drzwi, narzuciła na siebie suknię i trzymając rękę na klamce, spytała drżącym głosem:

— Kto tam?

—Tu policja, otwierać! — zastukały kolby.

Wszedł pierwszy z rewolwerem w garści jakiś wysoki drab w mundurze pomocniczej policji. Potem jakiś cywil, również z bronią gotową do strzału. A dopiero spoza ich pleców wyłonił się Bruno Szulc.

Hanka poznała go natychmiast, bo przecież przez dłuższy czas pracowała razem z nim w fabryce.

— Zabierać się stąd! — warknął straszliwy przybysz.

Obie kobiety wiedziały, co znaczą podobne słowa. W pośpiechu zaczęły narzucać na siebie odzież i naciągać obuwie.

— Jazda! jazda! — przynaglał Szulc.

Spojrzenia Mroczkowej rozbiegły się po izbie. W tej swojej rozterce chciała unieść z sobą jeszcze jakąś najdroższą sobie rzecz.

Na białej ścianie, oprawiona w złote ramki, czerni się ciemna twarz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Stary, bardzo to stary obraz, pamiętający dobrze czasy prababki Mroczkowej. Przez trzy pokolenia wisiał na ścianie wiejskiej chałupy, czczony nieledwie jak relikwia.

Ileż to wspomnień związanych było z tą pamiątką!

Ongiś, jako małe dziecko wraz z całą rodziną w pięknym miesiącu maju klęczała przed nim, powtarzając za ojcem litanię do Najświętszej Marii Panny.

Patrząc w dobrotliwe rysy Panny Najświętszej, spokojnie umierała kiedyś jej matka. Później obraz Madonny Częstochowskiej dostał się do robotniczego domku Mroczków.

Dla starej Mroczkowej był on czymś więcej niż zwykłą pamiątką. Był niejako jej bóstwem rodzinnym, przed którym codziennie rano i wieczorem modliła się w pokorze, prosząc swoją Patronkę o pomoc w przeróżnych strapieniach.

Maria Mroczkowa zatrzymuje się teraz spojrzeniem na starym obrazie. Nie, za żadną cenę nie zostawi go tutaj! Niech wszystko reszta przepada, ten jednak obrazek musi wziąć z sobą, idąc na poniewierkę!

Szybko podeszła do ściany i ściągnęła obraz. Ale w tej samej sekundzie jednym skokiem zjawił się obok Bruno Szulc.

— W tym coś musi być — kombinuje jego chytry mózg — dlaczego ta stara idiotka chce zabrać ze sobą właśnie to malowidło? Czyżby chłopskim zwyczajem schowane w nim miała pieniądze?

Brutalnie wyrywa jej z ręki obraz, rzuca na ziemię, obcasem rozgniata szkło, rozrywa ramy: ale z rozbitego obrazu nie wypadły żadne banknoty.

Zawiedziony Szulc wpada w jeszcze większy gniew. Wie, że nie warto — pod pozorem szukania broni — splondrować to ubożuchne robotnicze mieszkanie.

— Wynosić się, ale natychmiast! — ryczy wywijając nieodłączną szpicrutą. — Co? chcesz jeszcze wziąć tę wełnianą chustę? Zostaw ją!... Na Łąkowej dostaniesz pierzynę... Jazda, wychodzić!

Drzwi zostają opieczętowane: cały dobytek przechodzi na własność państwa.

Zawarczał samochód i po chwili cisza.

Upiorny samochód zatrzymuje się nieco dalej. Znów walenie kolbami w drzwi, rewizja, aresztowanie, rabunek i nowi pasażerowie powiększają liczbę ofiar, jadących policyjną ciężarówką.

„Unterscharfführer" Szulc wychodzi zadowolony, chowając szybko do kieszeni coś co w świetle reflektora samochodowego błysnęło niby pierścionek z brylantem.

Komendant obławy uśmiecha się: czyż nie rozkoszna jest ta służba pod sztandarami wielkiego Adolfa Hitlera?

Z satysfakcją oblicza swoich pasażerów. Jest ich zgórą dwudziestu: połów był niezgorszy!

Noc jest straszliwie mroźna. To polskie bydło napół ubrane trzęsie się z zimna. Pewnie niejeden z nich potem zdechnie na jakieś mądre zapalenie i znów jednego Polaka będzie mniej!

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09282
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18. tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę, poza tekstem, zł. 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spół dzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2